

KS. ANDRZEJ NOWICKI

## USTANOWIENIE WSPÓLNOTY KOŚCIOŁA WEDŁUG GERARDA PHILIPSA

Współczesne zainteresowanie Kościołem, a w szczególności teologią Kościoła, zawartą w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, stanowi rezultat trwającego przez wieki rozwoju katolickiej eklezjologii. Proces wewnętrznej odnowy Kościoła, zapoczątkowany myślą zwołania II Soboru Watykańskiego, miał na celu pogłębienie i rozwinięcie dotychczasowego dorobku refleksji teologicznej, a także zmierzał do prezentowania w miarę możliwości pełnego obrazu Kościoła i jego zbawczej misji. Ten obraz, idący w parze z pogłębianiem świadomości jego członków, stale przybierał nowe rysy, ale od samego początku zawierał istotne elementy, które eksponowano mniej lub bardziej, na miarę zapotrzebowania czasów i wciąż przecież zmieniających się okoliczności i jakości życia.

Historia rozwoju teologii dowodnie pokazuje, że nie można bynajmniej jednostronnie opisywać rzeczywistości Kościoła jako instytucji bądź tylko wewnętrznych więzi ożywiających wspólnotę ludu odkupionego przez Jezusa Chrystusa. Kościół bowiem posiada z ustanowienia samego Założyciela naturę bosko-ludzką, co oznacza, że służy zbawieniu człowieka przez to, iż posiada zbawczy cel i go bez ograniczeń realizuje, urzeczywistniając w każdym miejscu i czasie dzieło Jezusa Chrystusa, podjęte dla duchowego dobra ludzkości i świata.

Problematyka ustanowienia Kościoła przez Jezusa Chrystusa, wciąż żywo dyskutowana, jest w katolickiej teologii fundamentalnej zagadnieniem centralnym. Odpowiada ono na stale ważkie przecież pytanie, czy – a jeśli tak, to w jaki sposób, zamierzony, pośredni czy bezpośredni, a także w jakich okolicznościach – Jezus powołał do istnienia Kościół jako religijną społeczność, pełnoprawną spadko-

biernych jego ziemskiej misji. Pozytywna odpowiedź na tego rodzaju pytania stawia wobec kolejnych problemów dotyczących nadania mu przez Założyciela określonej struktury. Sprawy te wiążą się wprost z samym sposobem rozumienia istoty i funkcjonowania tego szczególnego bytu społecznego, który nie znajduje dla siebie analogii w żadnej z organizacji życia ludzkiego.

Na postawione wyżej pytania udzielał między innymi odpowiedzi G. Philips (1899-1972). Może być on nazwany współtwórcą soborowej Konstytucji *Lumen gentium* z racji roli, jaką odegrał na Soborze Watykańskim II przy redagowaniu jej tekstu. Jest też komentatorem zawartej w niej eklezjologii<sup>1</sup>. Warto więc podjąć próbę zrekonstruowania choćby w zarysie jego nauki o powstawaniu Kościoła.

## EKLEZJOLOGIA U PROGU SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

Teologia katolicka do wydania encykliki Piusa XII *Mystici Corporis* (1943) była zasadniczo pod wpływem myśli Roberta Bellarmina i podkreślała w Kościele jego charakter organizacyjny, hierarchiczny i widzialny. Był to czas, kiedy dominował w myśleniu eklezjologicznym schemat hierarchiologiczny<sup>2</sup>. Chociaż eklezjologia wysuwała już liczne postulaty wynikające z trwającej odnowy biblistyki i studiów myśli patrystycznej, które znajdowały stopniowo prawo bytu nawet w podręcznikach eklezjologii, to przecież nie były jeszcze w stanie zmienić całego schematu nauki o Kościele. Przesadne akcentowanie strony organizacyjno-zewnętrznej Kościoła zadecydowało o tym, że zapoznano w pewnej mierze jego charakter tajemnicy, który dopiero Sobór Watykański II przypomniał na nowo i postawił na naczelnym miejscu w nauce o Kościele.

<sup>1</sup> G. Philips, *L'Église et son mystère au deuxième Concile du Vatican. Histoire, texte et commentaire de la Constitution Lumen gentium*, t. I, Paris 1967; t. II, Paris 1968, w czasie trwania II Soboru Watykańskiego napisał *Deux tendances dans la théologie contemporaine*, *Nouvelle Revue Théologique* 85 (1963) s. 225-238, po Soborze *Les méthodes théologiques du Vaticanum II*, w: *Le service théologique dans l'Église*, Paris 1974, s. 11-37. O jego wkładzie pracy w myśl soborową informuje J. Grootaers, *Le rôle de Mgr G. Philips à Vatican II Quelques réflexions pour contribuer à l'étude du dernier Concile*, w: *Ecclesia a Spiritu Sancto edocta. Lumen gentium 53, Mélanges théologiques hommage à mgr Gerard Philips*. Gembloux 1970, s. 342-380; M. Kozak, *Teolog Vaticanum II*, w: *Leksykon wielkich teologów XX/XXI wieku*, red. J. Majewski, J. Makowski. Warszawa 2003, s. 248-258.

<sup>2</sup> H. Bogacki, *Misterium Kościoła pielgrzymującego*, w: *Kościół w świetle Soboru*, red. H. Bogacki, S. Moysa, Poznań 1968, s. 53-57.

Aspektowe pojmowanie Kościoła miało również swoje konsekwencje dla ujmowania zagadnienia ustanowienia tej społeczności zorganizowanej na kształt państwa-instytucji. Ustanowienie Kościoła rozumiano więc jako prawne powołanie i zorganizowanie nowej instytucji, której celem jest najwyższe dobro, możliwe do osiągnięcia przez jej członków dzięki środkom, jakimi instytucja dysponuje *societas perfecta*. Do zaistnienia instytucji potrzebny był i wystarczył jeden akt prawny, jedna jurysdykcyjna decyzja. Ujmowano więc początek i powstanie Kościoła zdecydowanie statycznie, sprowadzając go do jakiegoś momentu czy jedyne go aktu. Zdawano sobie jednak sprawę, że taki sposób pojmowania powstania Kościoła nie w pełni odpowiada temu, co zawiera się w źródłach biblijnych, a więc nie wskazuje także jego złożonej rzeczywistości. Encyklika *Mystici Corporis* usankcjonowała na dłuższy czas kategorię Mistycznego Ciała, ale niemal w tym samym okresie powstają pierwsze ważne prace zwracające uwagę na kategorię ludu Bożego, która będzie w najbliższej przyszłości podstawą zasadniczego przełomu w eklezjologii<sup>3</sup>. Jeśli się zważy, że ta kategoria, wśród wielu nowych elementów w rozumieniu Kościoła, wnosi bardzo ważną cechę historycznej łączności obu Testamentów i zwraca uwagę na proces, któremu podlega Kościół od czasów najdawniejszych do paruzji, stanie się rzeczą oczywistą, że nie można już traktować powstania Kościoła w sposób statyczny i prawny, spowodowany jednym aktem, ale jako dzieło Boga mające określone etapy wyznaczone w historii i realizujące się w celu nastania królestwa Bożego. Nie oznacza to wcale, że kategoria Ludu Bożego jest wyłączną i najlepiej nadającą się do wyrażania tajemnicy Kościoła, a wielu współczesnych teologów, wśród nich także G. Philips, sądzi nawet, że Lud Boży przez Wcielenie Jezusa otrzymał taką strukturę, którą trzeba wyrażać w kategorii Mistycznego Ciała<sup>4</sup>, a zatem tych dwóch kategorii nie należy sobie przeciwstawiać, lecz je rozumieć komplementarnie.

Zwraca uwagę jeszcze jeden fakt, który pojawił się w eklezjologii jako reakcja na jednostronne, prawniczo-organizacyjne pojmowa-

<sup>3</sup> M.D. Koster, *Ekklesiologie im Werben*, Paderborn 1940; L. Cerfaux, *La théologie de l'Église suivant saint Paul*. Paris 1942.

<sup>4</sup> L. Bouyer, *Ou en est la théologie du Corps Mystique?*, „Revue Sciences Religieuses” Rel. 22 (1948) s. 313; R. Schnackenburg, *Die Kirche in Neuen Testament*, Freiburg 1961, s. 147; A. Nowicki, *Elementy biblijne eklezjologii apologetycznej Gerarda Philipsa*, CS 12 (1980), s. 231-248.

nie Kościoła. Z jednej strony po I wojnie światowej rodziła się niechęć do zinstytucjonalizowanych form życia i wzrastało zapotrzebowanie na gwarancję bezpiecznego życia i pełny rozwój człowieka. Z drugiej zaś strony badania biblijne i historyczne prowadziły do wniosków, że ustrój hierarchiczny nie wyczerpuje obrazu Kościoła, a nawet nie stanowi jego zasadniczej cechy. W tej sytuacji zwrócono się do idei wspólnoty, która, zastosowana do Kościoła, dopełniała dotychczasowy obraz, przyczyniając się do wskazania właściwego miejsca dla elementów dotąd przecenianych.

Obraz wspólnoty Kościoła wypływa w tej fazie eklezjologii z dowartościowania zasadniczych powiązań i wzajemnych relacji, jakie istnieją pomiędzy członkami Kościoła z racji przyjęcia sakramentu chrztu. Stąd już tylko krok dzieli od przejścia w teologię, jaką proponowała soborowa konstytucja *Lumen gentium* w pierwszym rozdziale, gdzie mówi o związku Kościoła z Trójcą Świętą, której wspólnota Ludu Bożego zawdzięcza swoje powstanie, istnienie i trwałą wewnętrzną spoistość.

Trzeba w tym miejscu wyraźnie przyznać, że dla pojmowania zagadnienia powstania Kościoła jest to moment wyjątkowo ważny, bowiem zwraca się teraz szczególną uwagę na postanowienie Boże, zmierzające do wyniesienia człowieka w krąg oddziaływania i partycypowania w życiu samego Boga, a także podkreśla się, że nie dokonało się to jednym aktem, lecz stopniowo realizuje się w całej historii zbawienia. Uczestniczenie w życiu proponowanym przez Boga wymaga od ludzi przyjęcia nauki i środków zbawczych zdeponowanych w Kościele, a także wytworzenia szczególnych więzów międzyludzkich na gruncie związku z Bogiem, o których mówi kategoria mistycznego ciała.

W tym samym nurcie rozwijającej się eklezjologii mieści się również pojmowanie Kościoła jako sakramentu. Już na samym początku Konstytucji dogmatycznej stwierdza się, że „Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”<sup>5</sup>. Zastosowanie kategorii sakramentu do opisu Kościoła ma swoje źródło i najgłębsze uzasadnienie racji bytu w teologicznej praw-

---

<sup>5</sup> 1; Por. E. Schillebeeckx, *Chrystus, sakrament spotkania z Bogiem*, Kraków 1966; S. Nagy, *Próba nowego spojrzenia na zagadnienie ustanowienia Kościoła*, „Roczniki Teologiczno-kanoniczne” 12 (1965) z. 2, s. 24-27.

dzie mówiącej, że Chrystus jest sakramentem czyli znakiem, w którym Wcielony Bóg w Osobie Jezusa Chrystusa wchodzi w bezpośredni i zbawczy kontakt z człowiekiem. Nadto Kościół jest również rzeczywistością złożoną z dwóch elementów składowych, widzialnego i niewidzialnego, stanowiących jedną organiczną całość. Jak w sakramencie pierwiastek widzialny pełni funkcję transparentu przeznaczonego dla ukazania tajemnicy, tak analogicznie zastosowana teoria sakramentalności do Kościoła pozwala poprzez jego elementy zewnętrzne w sposób pełniejszy zwrócić uwagę na to, co nadprzyrodzone i niewidzialne w społecznym organizmie Kościoła.

### IDEA KRÓLESTWA BOŻEGO A KOŚCIÓŁ

Zainteresowanie problematyką Kościoła u G. Philipsa rozpoczyna się już w początkowym okresie jego teologicznych badań. Pojawia się bowiem w Lipsku niewielka książka A. Sarnacka *Das Wesen des Christentums*, która zdobyła od razu znaczny rozgłos, między innymi dzięki także temu, że w klasyczny sposób odzwierciedlała poglądy racjonalistów końca XIX wieku, usiłujących wyjaśnić fakt Kościoła metodą spekulacji czysto naturalnej<sup>6</sup>. Sprowokowany niejako racjonalistycznymi rozwiązaniami zagadnienia A. Harnacka czy M. Loisy'ego, G. Philips zwrócił się ku nauce o królestwie Bożym, w której jego zdaniem należy szukać właściwego rozwiązania zagadnienia początków Kościoła w odpowiedzi na błędne tezy racjonalistów.

Jego zdaniem Jezus przepowiada dobrą nowinę w formie zapowiedzi królestwa Bożego, które realizuje się już od stworzenia świata, a oznacza przede wszystkim panowanie Boga w duszach ludzkich. Ma ono dwa zasadnicze stadia, które tworzą jedną organiczną całość. Pierwsze realizuje się w warunkach ziemskich, doczesnych, które przemieni się w przyszłości w drugie, będące stadium królowania chwalebego w czasach ostatecznych. W tym pierwszym stadium królestwo Boże obejmuje widzialną, obecnie istniejącą społeczność ludzką, którą zorganizował Jezus Chrystus w celu odnowy duchowej człowieka, ze względu na jego pełne zjednoczenie z Bogiem, które ma się dokonać jako cel ziemskiego pielgrzymowania. Królestwo to po prostu grupa ludzi rozwijająca się stopniowo i obejm-

<sup>6</sup> G. Philips, *Le Royaume de Dieu et l'Église*, Rev. Eccl. Liège 20 (1929-1930), s. 294.

mująca swoim zasięgiem wszystkich, organizm społeczny *in statu fieri*, który zastępuje Stare Przymierze zawarte między Jahwe i ludem wybranym<sup>7</sup>. Ostatecznym królestwem będzie wspólnota wszystkich zbawionych.

Nie można zatem utożsamiać Kościoła i królestwa Bożego. Analiza nauczania Jezusa Chrystusa zawartego w przekazach biblijnych wskazuje bowiem, że terminem królestwo Boże określa się rzeczywistość zakresowe szerszą niż ta, jaką posiada pojęcie Kościoła. Z uwagi na to, że Jezus Chrystus określił sposób swojego istnienia w Kościele, a także nadał mu w związku z tym pewne strukturalne elementy, Kościół tworzy królestwo Boże na ziemi. Fakt, że Kościół posiada środki, które służą do uświęcania, a zatem prowadzą do zjednoczenia z Bogiem, decyduje o tym, że pełniąc swoją misję, Kościół przyczynia się do postępu i rozwoju królestwa<sup>8</sup>, a także już tu i teraz przygotowuje jego pełnię w czasach, które okażą się spełnieniem obietnic samego Boga.

Nie może istnieć wśród teologów zgodność poglądów co do początkowego momentu faktycznego zaistnienia Kościoła. Wachlarz opinii jest tak szeroki, iż nakazuje daleko idącą ostrożność, bowiem opinię eklezjologów wskazujących na momenty śmierci Jezusa na krzyżu, zmartwychwstania i zesłania Ducha Świętego, jako początek Kościoła, dadzą się w poważnym stopniu uzasadnić. G. Philips wybiera drogę wskazaną przez konstytucję *Lumen gentium* i podzielaną szeroko przez eklezjologów. Uważa on, że ustanowienie Kościoła to długotrwały proces związany z fazami życia i działalności Jezusa Chrystusa realizującego z całą mocą misję zleconą do wykonania przez Boga. W ramach tej misji Jezus przekazał Ducha Świętego Kościołowi, który stanowi „załążek oraz zaczątek tego królestwa na ziemi”<sup>9</sup>. Tym Kościołem otrzymującym Ducha Świętego jest pierwsza wspólnota zgromadzona w Wieczerniku (Dz 2, 23-34), która jednakże była kształtowana od momentu publicznego wystąpienia z orędziem zbawczym Jezusa Chrystusa. Przekazuje otrzymany dar kolejnym pokoleniom, gdyż jest on mandatem i misją do spełnienia jako przedłużenie posłannictwa samego Jezusa Chrystusa.

<sup>7</sup> G. Philips, *La Sainte Église Catholique*, Tournai – Paris 1947, s. 110.

<sup>8</sup> A. Nowicki, *Kościół w horyzoncie Królestwa Bożego. Studium eklezjologiczno-biblijne*, Wrocław 1995, s. 132n; B.T. Viviano, *Le Royaume de Dieu dans l'histoire*, Paris 1992.

<sup>9</sup> LG 5, G. Philips, *L'Église et son mystère...*, t. I, s. 94-98.

W ramach realizującego się królestwa Bożego i zawiązującej się nowej społeczności religijnej G. Philips wskazuje pewne wydarzenia, które posiadały istotne znaczenie dla powstania Kościoła. Wiąza się one jego zdaniem przede wszystkim z ustanowieniem tych, którzy będą przewodzić, co było absolutną koniecznością dla powstania Kościoła jako wspólnoty<sup>10</sup>. Takim momentem jest wybór Dwunastu (Łk 6,12), wyznaczenie Szymona na pierwszego spośród nich (Mt 10,2), przygotowywanie apostołów do pełnienia roli świadków (Mt 16,21; Mk 6,21), zlecenie im sprawy rólstwa (Łk 22,28-30; Mt 19,28), skierowanie ich z misją najpierw do narodu izraelskiego (Mt 10,6; Mk 6,7), a potem do wszystkich narodów (Mt 28,19; Mk 16,15). W budowaniu tej wspólnoty i w zlecaniu im do wykonania ściśle określonych zadań Jezus nie tylko identyfikuje się z pracą apostołów, ale także z ich osobami (Mt 10,40). Tak więc w ramach planu zbawienia przypada im w udziale, pod kierunkiem Piotra, obowiązek współpracy dla rozwoju i wzrostu Kościoła.

#### BÓG ODPOWIADA CZŁOWIEKOWI NA JEGO POTRZEBĘ WSPÓLNOTY

Z ideą królestwa Bożego wiąże G. Philips ideę zorganizowanej wspólnoty świadomej swoich celów. Naturalne tendencje ludzkie do prowadzenia zorganizowanego życia wykorzystał Jezus Chrystus i świadomie zmierzał do ustanowienia wspólnoty, która mogłaby zagwarantować osiągnięcie przez wszystkich jej członków wyraźnie określonego celu<sup>11</sup>. W tym też kierunku idą dążenia Jezusa Chrystusa podczas ziemskiej działalności, zmierzające do wybrania, przygotowania przywódców-depozytariuszy, którzy będą strzegli przekazanej im nauki i nieomylnie wyznaczali kierunek postępowania całej wspólnoty. Chodzi tutaj przede wszystkim o zorganizowanie tego, co nazywa się w eklezjologii instytucją apostołatu. Jej strukturalne elementy składowe to przygotowanie Dwunastu apostołów i obdarowanie jednego z nich, Szymona Piotra, wyjątkowym przywilejem. Stanowili oni grupę ludzi powołanych przez samego Jezusa

<sup>10</sup> G. Philips, *La Sainte Église...*, s. 122.

<sup>11</sup> Por. M. Kozak, *Kościół jako communio według Gerarda Philipsa*, Lublin 2003, s. 26-41.

(Mk 3,13), otrzymali miano apostołów (*posłańców*) (Łk 6,13), byli ze sobą ściśle zespoleni wewnętrznymi więzami wokół Jezusa (Mk 3,16). W zamyśle Jezusa, który ich kształtował, mieli być „wiernymi przyjaciółmi, towarzyszami zmagania i braćmi”<sup>12</sup>. Organizowanie tej wspólnoty, jak świadczą przekazy biblijne, nie dokonało się jednym aktem, lecz trwało dłuższy czas, potrzebny do wdrożenia ich do ściśle określonych zadań, stopniowo zleczanych przez Mistrza. Ostatecznie mieli zająć się głoszeniem orędzia, którego byli pierwszymi słuchaczami, a które później zostało nazwane „nauczaniem apostołów” (Dz 2,42).

Celem dobrze zorganizowanej wspólnoty jest partycypowanie we wspólnym dobru, a także wzajemne ubogacanie się wszystkich jej członków. Nie wstępuje się bowiem do wspólnoty po to, aby zatracić swoją osobową indywidualność, właściwą każdemu człowiekowi, lecz by ją rozwinąć dla pożytku innych ludzi. Stąd też istnieje między innymi podział ról i obowiązków związanych z indywidualnymi umiejętnościami czy talentami, niezbędnymi do życia zorganizowanej całości. I w tym kierunku, jak powiada G. Philips, szła również działalność Jezusa (por. Ef 4,11), zmierzająca do zorganizowania Kościoła i wyposażenia go w niezbędne do istnienia elementy. Jednym z takich kroków jest posłanie Ducha Świętego, nazywane narodzinami Kościoła<sup>13</sup>. Ten Duch udziela organizmowi życia i jest sprawcą świętości każdego, kto dąży do bycia jego pożytecznym członkiem. To On dokonuje zjednoczenia elementów tworzących jeden organizm z zachowaniem wszystkich cech indywidualnych osoby, która pozostaje autonomiczną i jednocześnie podporządkowaną wspólnocie, którą stanowi.

Przywołanie znanej wizji Ezechiela (37,1-4) w sprawie wyjątkowej roli Ducha Świętego w procesie dawania życia wnosi wiele ważnych elementów do problematyki początku Kościoła. Jezus Chrystus sam nie dokończył prowadzonego dzieła. Po wniebowstąpieniu zrealizował zapowiadaną obietnicę włączenia w kształtowanie nowej społeczności Ducha Świętego, którego zadanie sprowadzało się między innymi do uświęcenia Kościoła, a w związku z tym i ludzi, którzy już byli jego członkami. Od tego momentu apostołowie rozpoczynają ewangelizację, chrzcząc i sprawując Eucharystię, a więc Ko-

<sup>12</sup> G. Philips, *La Sainte Eglise...*, s. 124.

<sup>13</sup> Tamże, *La Fête de la Nativité de L'Église*, „La Vie Liturgique” 12 (1935), s. 37-42,.



ściół zaczyna żyć w całym tego słowa znaczeniu. Nie ma mowy już o życiu statycznym i zachowawczym, moglibyśmy powiedzieć bojaźliwym, jakie toczyło się przed Pięćdziesiątnicą, lecz rozpoczyna się dynamiczna ekspansja Kościoła i trwa wzrost świętości jego członków. Tak więc „ustanowienie w ścisłym sensie Kościoła, podobnie jak i jego objawienie, dopełniło się przez wylanie Ducha Świętego” – napisał G. Philips w komentarzu do *Lumen gentium*<sup>14</sup>.

On prowadzi Kościół w całej prawdzie, jednoczy wszystkich we wspólnocie i służbie, udziela darów hierarchicznych i charyzmatycznych, które mają służyć zorganizowanej wspólnocie ludzi świadomych swojego zbawienia i posiadających środki umożliwiające jego rzeczywistą realizację w każdym indywidualnym przypadku. Kościół uczy prawdy i jednocześnie rozdziela Ducha Prawdy, który jest obok Jezusa Chrystusa integralną częścią całej tajemnicy przeznaczonej dla wszystkich bez wyjątku ludzi<sup>15</sup>. On jest źródłem misji i gwarantem jej powodzenia aż po krańce świata.

Wskazanie doniosłej roli Ducha Świętego ma zasadnicze znaczenie dla rozumienia powstania Kościoła, który z małej grupy obejmującej apostołów i uczniów zainteresowanych programem religijnym, przedkładanym przez Jezusa z Nazaretu, staje się wspólnotą powszechną, także w kształcie Kościołów lokalnych Antiochii, Koryntu, Tesaloniki i oczywiście Jerozolimy, mającą właściwy sobie rys na wzór wspólnoty Osób Trójcy Świętej<sup>16</sup>. Jednocześnie ten fakt wyraża moment zesłania Ducha Świętego jako czasowo ostatni ważny akt Jezusa Chrystusa, zaangażowanego w organizowanie społeczności kościelnej do pełni samodzielnego życia.

W tym nurcie myślenia w eklezjologii fundamentalnej zwraca się uwagę przede wszystkim na dwa momenty, różnej natury, ważne dla powstania Kościoła rozumianego jako wspólnota, która gromadzi się z inicjatywy Jezusa wokół Jego Osoby. U początku stoi oczywiście głoszenie programowego orędzia królestwa Bożego, które się zdecydowanie przybliżyło, wraz z wezwaniem do radykalnie pojmowanego nawrócenia (Mk 1,14). Z drugiej strony podkreśla się moment zesłania Ducha Świętego w jerozolimskim Wieczerniku, za-

<sup>14</sup> Tenże, *L'Église et son mystère...*, t. I, s. 82; por. M. Kozak, *Kościół jako communio...*, s. 85 n.

<sup>15</sup> Tenże, *Pour un christianisme adulte*, Tournai 1962, s. 196.

<sup>16</sup> J.-M.-R. Tillard, *Église d'églises*, Paris 1987, s. 18-19; Ch.-M. Guillet, *L'Église. Communauté de témoins dans l'histoire*, Paris 1988, s. 19-21.

sadniczym teatrze zbawczych zdarzeń, który zespolił wierzących w jeden społeczno-religijny organizm i sprawił, że wspólnota Kościoła żyje pełnią duchowych wartości. Trzeba jednak powiedzieć, iż jest to swoistego rodzaju ograniczenie czasowe procesu budowania Kościoła w jego pierwotnym kształcie, choćby z tego powodu, że nie uwzględnia się w tym przedziale czasowym historii zbawienia, która trwa od Starego Testamentu, Jezus Chrystus ziemską działalnością wpisuje się w realizację odwiecznych zamiarów Boga, związanych ze zbawieniem człowieka, ujawnianych ludzkości i realizowanych w historii narodu wybranego, antycypacji Ludu Bożego Nowego Przymierza.

### W NURCIE SOBOROWEGO MYŚLENIA

Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* wielokrotnie przypomina prawdę o powszechnej zbawczej woli Boga, który już od początku świata postanowił przeznaczyć ludzi i wynieść ich do godności swoich synów na podobieństwo Wcielonego Słowa. Według Pawłowej koncepcji Jezus jest „obrazem Boga niewidzialnego. Pierworodnym wobec każdego stworzenia” (Kol 1,15). Jezus Chrystus staje się więc kluczem tajemnicy, a wierzących w Niego Bóg postanowił upodobnić do swojego Syna, „który miał być pierworodnym między wielu braćmi” (Rz 8,29). W takim kontekście Sobór pisze, iż Bóg „wierzących w Chrystusa postanowił zgromadzić w Kościele świętym, który już od początku świata ukazywany przez typy, cudownie przygotowany w historii narodu izraelskiego i w Starym Przymierzu, ustanowiony w czasach ostatecznych, objawiony został przez wylanie Ducha, a w końcu wieków osiągnie swe chwalebne dopełnienie”<sup>17</sup>. G. Philips w związku z tą wypowiedzią uważa, że proces gromadzenia wszystkich ludzi, którzy przez otrzymaną łaskę stają się na nowo synami Bożymi, dzięki wierze w Chrystusa, realizuje się w czterech fazach historii ludzkości: u początków świata, w dziejach Izraela, w erze Ducha Świętego i na końcu czasów<sup>18</sup>.

Łatwo zauważyć, że dotychczasowa eklezjologia apologetyczna zajmowała się trzecim z wymienionych okresów, a więc fazą funk-

<sup>17</sup> LG 2. Por. J. Rigal, *Le mystère de l'Église. Fondements théologiques et perspectives pastorales*, Paris 1992, s. 79-81.

<sup>18</sup> G. Philips wymienione fazy nazywa kolejno: *la préfiguration, la préparation, l'institution, la consommation, L'Église et son mystère...*, t. 1, s. 80.

cjonowania bosko-ludzkiej instytucji; eschatologii przypadają ba-danie okresu czwartego. Tymczasem tak szerokie potraktowanie dziejów powstawania Kościoła poszerza znacznie samo jego pojmo-wanie i rozumienie, a jednocześnie wyznacza szersze perspektywy eklezjologii, której pozwala znacznie głębiej opisywać jego tajemnicę.

Stosunkowo najmniej uwagi poświęca G. Philips pierwszej fazie prefiguracji. Odwołuje się do myśli patrystycznej, gdzie opisywano preegzystencję Kościoła w łonie Boskości jako wewnętrzną wspól-notę Stwórcy i pierwszych ludzi. Wyrazem tych tendencji jest przy-pomniane stwierdzenie, że „świat został stworzony ze względu na Kościół”<sup>19</sup>.

Przygotowanie Kościoła w sensie właściwym rozpoczęło się powo-łaniem narodu wybranego i realizowało się w jego historii. Religijna refleksja proroków pozwoliła kształtować w narodzie właściwe zna-czenie dokonujących się w jego dziejach wydarzeń, które mają prze-cież bezpośredni związek z objawianiem Bożych planów zbawienia całej ludzkości<sup>20</sup>. Naród wybrany, posłuszny Bogu, społeczno-reli-gijnie zorganizowany, nie jest jeszcze w sensie właściwym Kościo-łem, gdyż jego zadaniem jest przygotowanie przyjścia Mesjasza, któ-ry dokona ostatecznego odkupienia i pojednania ludzi z Bogiem. A zatem Kościół może narodzić się i zaistnieć dopiero wtedy, gdy zrealizują się obietnice związane z Wcieleniem i działalnością Jezu-sa Chrystusa.

Jednakże zachodzą już pewne procesy właściwe dla Kościoła, do których bez wątpienia należy zaliczyć usprawiedliwienie ze względu na przyszłe zasługi Odkupiciela. W ten sposób można między inny-mi wyjaśnić sprawę zbawienia ludzi przed Wcieleniem Chrystusa i faktycznym zaistnieniem instytucji Kościoła, o którym wiemy, że sięga poza granice czasowe i przestrzenne. O tej fazie powstawania Kościoła może więc G. Philips powiedzieć, że początek tworzy już pewną realizację instytucji kościelnej, która jest przeznaczona w pierwszym rzędzie dla zbawienia człowieka, wpływa na zbawienie przed całkowitym i definitywnym powstaniem całości<sup>21</sup>.

Słuszne jest więc przekonanie, że Stary Testament jest prafigurą, Nowy natomiast realizuje figurę w konkretnej postaci. Przejście z jed-

<sup>19</sup> Tamże, s. 81.

<sup>20</sup> P.F. Fransen, *Kościół jako Lud Boży*, w: *Nowy obraz Kościoła*, red. B. Lambert, Warszawa 1968, s. 76-81.

<sup>21</sup> G. Philips, *L'Église et son mystère...*, t. I, s. 81.

nego stanu w drugi odbywa się z chwilą Wcielenia, kiedy to Jezus Chrystus przystępuje do ostatecznej realizacji zamiarów Boga. G. Philips korzysta w tym względzie z bogatej tradycji Kościoła, wyrażanej już przez teologów pierwszych wieków, którzy starali się wykazać istniejącą ciągłość obu Testamentów. Zwracali oni uwagę, że Stare Prawo i Przymierze nie przestało istnieć i obowiązywać, lecz było przygotowaniem Kościoła, który opiera się na odmienionym Prawie i pogłębionym Przymierzu. Jedno i drugie dokonało się w ziemskiej działalności Jezusa. Ponieważ wypełniły się czasy, a Jezus zrealizował obietnice, powstaje Kościół w sensie ścisłym dzięki zesłaniu Ducha Świętego, stąd ta era nazywa się erą Ducha Świętego.

Wskazane przesłanki pozwalają dostrzegać Kościół jako rzeczywistość historyczną i ponadhistoryczną zarazem, zgromadzenie Ludu Bożego, które służy sprawie uświęcania i zbawienia swoich członków. Jest on skierowany do wszystkich narodów i nie ztraca nigdy swojego wymiaru wertykalnego dzięki Duchowi Świętemu, który go podtrzymuje w istnieniu i dążeniu do pełnego zjednoczenia ze Stwórcą. Ta rzeczywistość może być nazwana za Cyprianem z Kartaginy „sakramentem nierozzerwalnej jedności”<sup>22</sup>. Dopiero takie stwierdzenie oddaje we właściwy sposób najgłębszą naturę Kościoła, podkreślając harmonię elementu zewnętrznego i wewnętrznego. Natomiast w sprawie problemu powstawania Kościoła pozwala zwrócić się do tych momentów w jego historii, które miały przede wszystkim kościelnotwórczy, sakramentalny charakter.

#### UWAGI KOŃCOWE

Należy przede wszystkim jeszcze raz stwierdzić, że według G. Philipsa problematyka budowania Kościoła i jego struktury społeczno-religijnej związana jest w ścisły sposób z powszechnym planem zbawienia ludzkości. Jak realizacja tego zamiaru odbywa się w długim procesie historii narodu wybranego, który został przeobrażony w Nowy Lud Boży obejmujący wszystkich ludzi, tak samo budowanie Kościoła jako środowiska realizującego to zbawienie dokonało się etapami, które wyznaczały najpierw wielkie dzieła Boże w Starym Testamencie, a następnie przygotowały ich spełnienie w życiu i działalności Jezusa, który wraz z Duchem Świętym ostatecznie do-

<sup>22</sup> Cyprian, *O jedności* 7. Por. G. Philips, *L'Église et son mystère*, t. I, s. 137.

konał zorganizowania instytucji Kościoła wyposażonego w środki nadprzyrodzone.

Profesor lowański szczególną rolę w procesie tworzenia Kościoła przypisuje działalności Jezusa Chrystusa związanej z przygotowaniem swoich następców, którym zleca odpowiedzialność za kształt i przyszły rozwój zorganizowanego przez siebie Kościoła. Dla niego fakt Kościoła, traktowany w rozległej płaszczyźnie dziejowej, to stale istniejący fenomen, ale też przejawiający się przede wszystkim jako zorganizowana zbawcza instytucja w warunkach ziemskich, a więc wykraczająca także poza te granice.

W jego bogatej i wielowątkowej eklezjologii problematyka ustanawiania Kościoła jawi się jako poszukiwanie przez Boga w Jezusie Chrystusie i w Duchu Świętym adekwatnej odpowiedzi na wrodzoną człowiekowi, a więc daną mu przez samego Stwórcę, potrzebę dojrzewania do pełni człowieczeństwa we wspólnocie. Tę potrzebę spełnienia ludzkiego powołania zaspokaja nadprzyrodzona wspólnota Kościoła.